

Najokrutniejszy podatek ze wszystkich

Autor: Sarel Oberholster

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Jagoda Kordas

Polityka zerowej stopy procentowej została wprowadzona przez FED jako łagodna metoda ratowania gospodarki dla dobra ogółu. Surowa rzeczywistość pokazuje, że polityka ta jest zamaskowanym podatkiem wprowadzonym przez FED, który zabiera dochód oszczędzającym i przekazuje go jako dotację państwową dla pożyczających. Ułatwia to i finansuje politykę deficytu, prowadzoną przez instytucje rządowe. Tak dobrze zamaskowany podatek jest dobrodziejstwem dla rządu. Ten stuprocentowy podatek od odsetek jest najokrutniejszym podatkiem ze wszystkich, choć maskuje się go i usprawiedliwia jako „dobrą” politykę.

Polityka zerowej stopy procentowej zasługuje na głębszą analizę. Czy oszczędzający chętnie zgodziłby się na zerową stopę procentową? Oczywiście, że nie. Czy dłużnik wolałby zerową stopę procentową? Na pewno. Gdyby oszczędzający i dłużnik znajdowali się w normalnych, wolnorynkowych warunkach, negocjowaliby „cenę” za korzystanie z zaoszczędzonych pieniędzy. Ceną tą są odsetki.

Bank centralny wkracza w negocjacje pomiędzy stronami, a, fałszując pieniądze, pozbawia oszczędzającego karty przetargowej. Fałszowanie pieniędzy poprzez politykę nieograniczonej płynności jest „kontrolą ceny” w zakresie stopy procentowej. Została ona wprowadzona aby obniżyć stopę oprocentowania tak długo, aż ostatecznie osiągnie poziom zerowy. Ostatecznie, przychody oszczędzającego z tytułu odsetek są opodatkowane tak silnie, że zanikają przy zerowej stopie procentowej.

Podstawowa teoria ekonomii wskazuje, że [kontrola cen](#) w rzeczywistości redukuje dostępność dobra, które jest przedmiotem kontroli. Nie powinno więc dziwić, że dostępność kredytu maleje pomimo zapewnienia płynności przy zerowej stopie procentowej. Banki nie ponoszą bezpośrednich kosztów, kiedy pożyczają od FED-u fundusze po zerowej stopie procentowej (za wyjątkiem kosztu alternatywnego). Powoduje to brak występowania karnych kosztów za nie robienie niczego.

Nie korzystanie z okazji kredytowej w warunkach wysokiego ryzyka i niepewności, gdzie różnica pomiędzy zerową stopą procentową, a stopą oprocentowania kredytów jest niewystarczająca by chronić bankierów przed ryzykiem niedotrzymania warunków, jest całkowicie racjonalnym wyborem dla bankierów. O ile zamierzonym rezultatem jest zwiększenie dostępności kredytów, interwencja „zero procent” raczej redukuje ich dostępność. Ciekawe, jak istotny byłby ten niezamierzony skutek przy braku Cash for Clunkers [„pieniędzy za wraki” – przyp. tłum.], obecnie prowadzonej polityki opartej na dotowaniu zakupu mieszkań i stałego poparcia FED-u, Skarbu Państwa oraz agencji

Federal Housing Finance Agency dla Freddie Mac i Fannie Mae. Z pewnością dowiemy się, kiedy deficyty już nie będą mogły finansować takich wydatków.

Oszczędności zostaną przeniesione na lokaty terminowe o niskiej stopie procentowej, gdzie dochód będzie bardziej zależał od czasu lokaty, niż od stopy procentowej. Rząd planuje, aby krzywa dochodowości zaczynała się w punkcie zero i przy użyciu wszelkich wpływów i narzędzi FED-u była możliwie najniższa. Jest to niemoralna polityka, która zawłaszcza dochód oszczędzającego. Masowa redystrybucja podatku od odsetek jest wyjątkowo niesprawiedliwa.

Podatki powinny być sprawiedliwe i równomiernie rozłożone. Jednak argument „dla dobra ogółu” informuje nas o tym, że podatek może być nakładany w sposób nieproporcjonalny, według stopnia zamożności. W skrócie, bogaci powinni płacić więcej, a ubodzy mniej.

Podatek w postaci zerowej stopy procentowej nie odnosi skutku po wprowadzeniu w życie. Nie dyskryminujemy oszczędzających, gdy opodatkujemy ich przychody. Wszyscy oszczędzający są opodatkowani zerową stopą procentową. Niektórzy oszczędzający jednak, najczęściej ci bardziej bogaci i obeznani, mogą przedsięwziąć środki, aby uniknąć lub, do pewnego stopnia, uciec od opodatkowania zerową stopą podatkową. Większość oszczędzających nie potrafi tego dokonać, przez co finansuje redystrybucję i dotacje dla pożyczkobiorców.

Przyznanie dotacji opiera się na niekontrolowanych zasadach. Ich dystrybucja nie jest sprawiedliwie i równomiernie monitorowana w interesie społeczeństwa. Odbiorcy są przypadkowymi pożyczkobiorcami, których selekcja nie dokonuje się w oparciu o dochód, bogactwo, czy inne reguły, które normalnie zaistniałyby. Powinno się zadać pytanie – jakim prawem społeczeństwo postanawia, że kupiec, który nabył nieruchomości zbyt drogą, biorąc pod uwagę jego dochody, musi być dotowany przez emeryta, który zaoszczędził swoje skromne dochody na starość? Dlaczego duży bank ma dostęp do nisko oprocentowanych funduszy by wynagrodzić sobie straty spowodowane udzieleniem kredytu, gdy zwykłego oszczędzającego już nie stać na zapłacenie czesnego swojego dziecka?

Podatek zerowej stopy procentowej odbiera oszczędzającym przychody z tytułu odsetek i przekazuje je rządowi, moralnie usprawiedliwiając to chęcią pobudzenia gospodarki poprzez finansowanie deficytu. Uzasadnieniem jest pogląd, że bezużyteczne jest utrzymywanie wysokiego deficytu, jeśli pociąga to za sobą konieczność płacenia wysokiej stopy procentowej. Lepiej więc jest ograbić kogoś z odsetek i przekazać pieniądze nieodpowiedzialnym pożyczkobiorcom, z których wielu pożyczka, aby spekulować na wzroście wartości aktywów. Lepiej zatem jest ograbić kogoś z odsetek i przekazać pieniądze bankowi, aby „naprawił” swój bilans i „spłacił” złe kredyty. Lepiej jest ograbić kogoś z odsetek i przekazywać pieniądze deweloperom, którzy przeliczyli swe możliwości. Lepiej pozbawić dochodu oszczędzającego by sfinansować rosnące, nie dające się upłynnić straty.

Jakie to jednostronne! Zabierać oszczędzającym i dawać pożyczającym. Nawet socjalistyczna dyktatura, nawołująca do poświęcania się według możliwości oraz nagradzania w zależności od potrzeb, nie stosowała podatku zerowej stopy

procentowej. Oczywiście nikt nie ma zerowej potrzeby i stuprocentowego obowiązku. Nikt nie będzie wymagał pełnego poświęcenia od oszczędzającego przy zerowym wkładzie dłużnika (pomijając marżę banku).

To nie jest ani sprawiedliwe ani moralne, nawet dla banków w ich dążeniu do utrzymania się na rynku, by zabierać oszczędzającym ich dochody. Fraza: „stopy procentowe pozostaną na poziomie zerowym na dłużej” oznacza nałożenie na oszczędzających ciężarów, z którymi będą się zmagali przez dłuższy okres czasu. Obarczanie obciążeniami podatkowymi małej i odpowiedzialnej części społeczeństwa jest wyrachowanym zachowaniem centralnych bankierów, którzy mają poparcie i aprobatę rządu.

Okradanie oszczędzającego jest niemoralne. Niekontrolowana redystrybucja dochodów od odpowiedzialnych i ostrożnych oszczędzających do nieumiarkowanych kredytobiorców, spekulantów, rządu i bankierów, kochających ryzyko nie służy interesom społeczeństwa w krótkim, czy nawet w długim okresie czasu. Usprawiedliwianie tej niegodziwej polityki i okrutnego podatku łagodną i opiekuńczą działalnością banku centralnego jest po prostu głupotą.